

Depesze kondolencyjne w związku ze zgonem Gonceygiina Bumacende

Do Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej Ulan-Bator Głęboko wzruszony wieścią o zgonie towarzysza Gonceygiina Bumacende, przewodniczącego Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, wieloletniego i zasłużonego bojownika rewolucyjnego i działacza państwowego Mongolskiej Republiki Ludowej, przesyłam w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, na ręce Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego wyrazy serdecznego współczucia.

Naród polski całym sercem łączy się z bratnim narodem mongolskim w wielkim żalu z powodu tej ciężkiej straty. (-) ALEKSANDER ZAWADZKI Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jednomyślną uchwałą Komisji Ogólnej wniosek radziecki w sprawie złagodzenia napięcia międzynarodowego wniesiony na porządek obrad sesji

NOWY JORK (PAP). - W dniu 22 września odbyło

72. Święta

TEHERAN. W Teheranie i na prowincji policja dokonuje masowych aresztowań wśród „sób podejrzanym”. Dziennik „Ettelaat” donosi, że w Izpahanie został ogłoszony stan wyjątkowy. Obowiązuje godzina policyjna od godz. 8 min. 30 wieczorem do godz. 5 rano.

II OGÓLNOCHIŃSKA KONFERENCJA PISARZY I ARTYSTÓW

PEKIN. 23 bm. rozpoczęła się w Pekinie II ogólnochińska konferencja pisarzy i artystów. Ze wszystkich stron Chin przybyło około 560 wybitnych pisarzy, artystów, kompozytorów, reżyserów teatralnych, filmowców śpiewaków i baletmistrzów.

WYMIANA HANDLOWA MIĘDZY CHINAMI A CEJLONEM

PEKIN. W Pekinie podpisano protokół w sprawie przedłużenia umowy handlowej między Chińską Republiką Ludową a Cejlonem o 2 lata. Głównym towarem eksportowanym przez Chiny do Cejlonu jest ryż, natomiast ze strony Cejlonu - kauczuk.

WOKÓŁ ROKOWAŃ ANGIELSKO-EGIPSKICH

KAIR. 22 września „Kierownictwo rada rewolucyjna Egiptu” obradowała nad zagadnieniem rokowań anglo-egipskich. Po zakończeniu posiedzenia minister Informacji Salah Salem oświadczył, że Egipt nadal domaga się bezwarunkowego wycofania wojsk angielskich ze strony Kanalu Sueskiego.

NAUKOWCY STRAJKUJĄ W USA

NOWY JORK. Dziennik „New York Times” donosi, że 750 pracowników naukowych i tużycieli zakładów „Arms Corporation” produkujących precyzyjne aparaty dla armii, postanowiło przyłączyć się do strajku robotników tych zakładów, trwającego od 24 lipca br.

ŁÓDZKI EXPRESS

Rok I Łódź, piątek 25 września 1953 r. Nr 22

Zatrzymały się maszyny Zamknięte teatry i kina Unieruchomione tramwaje i samochody

We Włoszech zamarło życie

24-godzinnym strajkiem powszechnym klasa robotnicza walczy o lepsze warunki pracy

RZYM (PAP). - W czwartek rano rozpoczął się we Włoszech powszechny 24-godzinny strajk, w którym bierze udział 8 milionów metalowców, hutników, robotników przemysłu budowy maszyn oraz przemysłu włókienniczego i chemicznego, jak również robotników innych gałęzi przemysłu.

Dzienniki we Włoszech nie ukazywały się, teatry i kina zamknięte. Pracownicy tramwajów i transportu samochodowego będą strajkować przez cztery godziny. W wielu miastach włoskich odbyły się wiece, na których przemawiali przedstawiciele trzech zrzeszeń związkowych: Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Włoskiej Unii Pracujących i Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych.

Włoska Powszechna Konfederacja Pracy wysuwa następujące żądania, które są częściowo popierane przez dwie pozostałe organizacje związkowe: położenie kresu masowym zwolnieniom robotników w przemyśle hutniczym i włókienniczym oraz w górnictwie, zawarcie nowych układów zbiorowych z różnymi kategoriami robotników, podwyżka płac.

Rośnie nasza flota rybacka

Równoległe ze wzrostem marynarki handlowej rośnie szybko nasza flota rybacka, zdobywając swoimi osiągnięciami coraz większe uznanie. Sto czołna rybacka w Gdyni nie tylko prowadzi remonty kutrów rybackich i jednostek floty handlowej, ale buduje też nowe jednostki dla naszego rybołówstwa.



Z trasy X Wścigu

Table with two columns: WYNIKI INDYWIDUALNE X ETAPU and KLASYFIKACJA OGÓLNA PO X ETAPACH. Lists names of athletes and their scores for various events.

Reportaż z trasy X etapu na str. 4

Wykopki w całej pełni

Zaopatrzenie miast w ziemniaki odbywa się sprawnie

Ostatnie dni września Na polach gromad, spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych prace przy wykopkach ziemniaków z każdym dniem przybierają na tempie i sile.

Chłopi pow łowickiego do dnia 23 bm. wykopali już 75 proc. ogólnego arealu ziemniaków. Sieradzanie i skierniewiczanie - 50 proc. Najślabiej akcja wykopkowa przebiega w pow. brzezińskim. Zebrano tam bowiem dopiero 25 proc. ziemniaków.

Jednocześnie z wykopkami przybierają na sile obowiązkowe dostawy do gminnych punktów skupu oraz przewóz ziemniaków do miast.

Robotnicza Łódź już od 21 września otrzymuje ziemniaki na poczet październikowego planu skupu. Rekordowym dniem wysyłki i odbioru była ubiegła sobota - tego bowiem dnia pociąg i samochody dowiozły dla Łodzi 910 ton ziemniaków.

W dostawach przodują chłopi z pow. łowickiego kutnowskiego, łaskiego i łódzkiego. Słabo przebiega skup ziemniaków konsumcyjnych w powiatach rawsko-mazowieckim i radomszczańskim.



W licznych PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych trwają w pełni wykopki ziemniaków. Na zdjęciu: traktorzysta Władysław Hamer (wykonujący 160 proc. normy) wraz z pomocnikiem przeprowadza wykopki ziemniaków przy pomocy radzieckiej kopaczki typu „T.E.K.-2” CAF fot. Kuperman

Na ogół punkty skupu wysyłają dla miast ziemniaki przesortowane i dorodne, suche i czyste.

Transport kolejowy funkcjonuje sprawnie PZGS i GS dokładają starań aby nie zdarzały się przestoje wagonów. Na tym odcinku miał poważne kłopoty PZGS Piotrków, który uzależniony jest od pomocy PKS przy dowożeniu ciężarówką PKS kilkakrotnie nie stawili się na wyznaczone punkty skupu zdarzyły się przestoje wagonów wnoszące od 24 do 60 godzin. Nie dotychczas to zostało jednak w porę usunięte (cm)

Na plenarnym posiedzeniu Woj. Komitetu Frontu Narodowego omawiano sprawy wyborów w Niemczech zach. i procesy antypaństwowego ośrodka

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Rady Narodowej odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Celem posiedzenia było omówienie sprawy wyborów w Niemczech zachodnich oraz ostatniego procesu antypaństwowego i antyludowego o-

środku, na którego czele stał ks. biskup Kaczmarek. Referat nasświetlający wspomniane zagadnienia wygłosił przewodniczący Woj. Komitetu Frontu Narodowego poseł na Sejm PRL, Zygmunt Krzyżwański. W dyskusji nad referatem zabrał m. in. głos działacz Frontu Narodowego, ks. Litewka, z pow. radomszczańskiemu.

W czasie procesu warszawskiego - mówił ks. Litewka - spotkałem się z twierdzeniem, że jest on wymierzony przeciwko religii. Oświadczam, że jest to z gruntu fałszywe mniemanie. Kapitan, który stanął przed trybunałem warszawskim, weszł na drogę zbrodni i zdrady. Buntował on wierznych przeciwko władzy ludowej, tamował prawa zagwarantowane w Konstytucji PRL, służył obcemu wywiadowi - przeciwko własnemu narodowi. Za to spotkała ich kara.

Plenarne posiedzenie WKFN postanowiło nawliwać ściślejszą współpracę z organizacjami masowymi i uzgodnić z nimi formy pracy na najbliższy okres.

Plenarne posiedzenie WKFN postanowiło również włączyć cały aktyw komitetów FN do akcji sławnej i wykopkowej.

Nowy sukces wietnamskiej armii ludowej

PEKIN (PAP). - Agencja Nowych Chin donosi z Wietnamu, że 14 września br. wietnamska armia ludowa zniszczyła nieprzyjacielski punkt obronny w Czur Ban, znajdujący się w odległości 5 km od okupowanej przez Francuzów stolicy prowincji Hung-En. Armia ludowa rozbiła tam dwie kompanie żołnierzy nieprzyjacielskich. Zniszczono 6 dział, 3 czołgi i 29 samochodów.

Ze sportu

Reprezentacja WP - Śląsk 4:1 (2:0)

Na stadionie w Chorzowie rozegrany został mecz piłkarski między reprezentacją Śląska a reprezentacją Wojska Polskiego, złożoną z zawodników CWKS i OWKS Kraków. Po pięknej grze zwycięstwo odniósł piłkarze wojskowi 4:1 (2:0).

Wisłą do stolicy wiozą marynarze dumny meldunek

WARSZAWA (PAP). - W niedzielę, dn. 20 bm., drogą wodną z Gdańska do Warszawy wyruszyły łodzie okrętowe polskiej marynarki wojennej. Załogi łodzi - produkujący w wyszkoleniu i dyscyplinie żołnierze i oficerowie naszej marynarki wojennej, wiozą do stolicy dumny meldunek:

„Marynarze marynarki wojennej wzorowo zakończyli letni okres szkolenia, umocnili się bojącej ludowej marynarki wojennej”.

Meldunek ten w dniu 12 października - w dniu X rocznicy powstania Wojska Polskiego - przekażą oni Prezesowi Rady Ministrów, Bolesławowi Bierutowi i ministrowi obrony narodowej Marszałkowi Polski - Konstantemu Rokossowskiemu.

Ciełka droga, którą przebywają marynarze, pływac przy pomocy wiosel pod prąd Wisły, jest próbą ich hartu i odporności na trudy a także sprawdzianem wyszkolenia.

Braterska pomoc

Włókienniczy Łódzki dobrze pamięta pierwszy okres po wyzwoleniu w 1945 roku. Jakże wzruszaliśmy się wszyscy, gdy ze Związku Radzieckiego nadeszły pierwsze transporty bawełny, umożliwiającej nam podjęcie normalnej pracy!

Od tych dni minęło osiem lat, w ciągu których pomoc radziecka stała się dla nas codziennym zjawiskiem. Maszyny w fabrykach i maszyny na polach, surowce i gotowe produkty, urządzenia przemysłowe i transport - niezliczone są formy pomocy naszego przyjaciela i sojusznika, dzięki której umacnia się i rozkwita nasz kraj.

Jeśli przypomni sobie owe pierwsze dni po wojnie, kiedy to zaczęliśmy kozać z pomocy Kraju Rad, zrozumimy w pełni ogromne znaczenie porozumienia, osiągniętego w czasie ostatnich rokowań pomiędzy rządem radzieckim a delegacją ludowej Korei w Moskwie. Wielkoduszna pomoc radziecka dla bohaterskiego narodu koreańskiego wyraża się miliardem rubli, ofiarowanym nieodpłatnie na cele odbudowy kraju, zniszczonego przez barbarzyńców amerykańskich.

Bezinteresowna, braterska pomoc radziecka - to wyraz nowych stosunków pomiędzy narodami, opartych na prawdziwej, bezinteresownej przyjaźni. Pomoc dla Korei - to umocnienie całego obozu po koju. Dlatego naród nasz cieszy się i wita ją z uznaniem.

W 85 uczelniach 1 października uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego

W dniu 1 października br. 85 wyższych uczelni w kraju inauguruje uroczystość nowego roku akademickiego 1953-54. W dniu tym po raz pierwszy odbędą się uroczystości inauguracyjne w dwu nowo utworzonych szkołach wyższych: w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie i Wcześorowej Szkole Inżynierskiej w Lublinie.

W nowym roku akademickim kształcić się będzie u nas trzykrotnie więcej młodzieży, aniżeli przed wojną.

Z kraju

POZNAŃ. — Dużym powodzeniem cieszy się, kursujący w każdą niedzielę na ulicach Poznania, zabytkowy konny wóz tramwajowy sprzed 50 lat, uruchomiony z inicjatywy pracowników MPK. Dochód z przejazdów tramwajarzy poznańscy przeznaczają na SFOS.

WROCŁAW. — Tysiące mieszkańców Dolnego Śląska bierze udział w zorganizowanej w „Miesiącu Budowy Warszawy” społecznej akcji odzysku cegły dla budującej się stolicy.

Ostatnio z Bolesławca odjechał do Warszawy udekorowany transparentami i zieloną pociąg wiozący kilkanaście wagonów cegły wydobytej z gruzów.

Włókniarze skracają terminy wykonania zadań produkcyjnych

W ZPZ IM. BARDOWSKIEGO Poważne sukcesy produkcyjne osiągnęła w tych dniach załoga Zakładów Przemysłu Zgrzebnego im. Bardowskiego w Łodzi. Oto w dniu 20 bm. zakończyła ona realizację rocznego planu wartościowego, a więc na 100 dni przed terminem.

Depesze do Robesona

z okazji wręczenia mu Nagrody Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W związku z wręczeniem Paulowi Robesonowi Międzynarodowej Nagrody Pokoju im. Józefa Stalina — „Za utrwalenie pokoju między narodami” — przewodniczący Związku Literatów Polskich, Leon Kruczkowski, znany pisarz Jarosław Iwaszkiewicz i wybitny naukowiec, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Leopold Infeld, przesłali wielkiemu bojownikowi sprawy pokoju serdeczną depechę gratulacyjną.

W depeście Jarosława Iwaszkiewicza czytamy m. in.: „Wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie wysoko cenią Pana sztukę i artystycznym piśmiem, jako jeden z twórczych elementów walki o pokój i przyjaźń między narodami”.

Drugim osiągnięciem tejże załogi jest wykonanie już w dniu 22 bm. zadań III kwartału br. Oznacza to, że w okresie do października ZPZ im. Bardowskiego dadzą krajowi ponad plan ok. 65 tys. metrów tkaniny. Realizując zwycięsko swoje plany załoga we zwała do współzawodnictwa w zakresie przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych wszystkie zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Zgrzebnego, a przede wszystkim ZPZ im. Niedzielskiego i ZPZ im. Wiosny Ludów.

Niedopuszczalny słosunek Amerykanów do personelu komisji państw neutralnych

Czterej polscy członkowie grupy inspekcyjnej w Korei ranni w katastrofie samolotowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kaosungu: Czterej Polacy, wydelegowani przez komisję nadzorczą państw neutralnych do Korei Południowej w celu skontrolowania pracy grup inspekcyjnych państw neutralnych, zostali 19 września br. ranni w katastrofie lotniczej podczas przelotu z Kunsanu do Pusanu.

Katastrofa nastąpiła z winy strony amerykańskiej i wskutek nieodpowiedzialnego stosunku

Amerykanów do personelu komisji państw neutralnych. Wypadek nastąpił po wlecie incydentach, wywołanych przez Amerykanów, którzy szantażowali, zastraszali i usiłovali przekupić członków grup inspekcyjnych państw neutralnych.

Czterej Polacy mieli odlecieć do Pusanu 19 września o godz. 9 min. 30 wraz z przedstawicielem Szwajcarii. Jednakże z winy strony amerykańskiej Polacy wstąpił do samolotu dopiero o godz. 14. Wówczas sjął się amerykański oficer łącznikowy, który zabrał przedstawicieli Szwajcarii i odleciał z nimi do Pusanu innym samolotem. Silniki samolotu, którym mieli lecieć Polacy, nie pracowały i mu siano je zapuszczać kilka razy, zanim samolot zdołał wystartować. Jak wynika z meldunku pilota, zawiadomil on dowódcę lotniska w Kunsanie o defekcie silników samolotu, lecz otrzymał rozkaz startu, mimo że istniała możliwość wypadku. Silniki przestały pracować wkrótce po wzięciu się samolotu w powietrze i pilot musiał przysmusowo lądować na jednej z szos. Pilot osadził maszynę na polu ryżowym w odległości 150 metrów od szosy i 20 km od lotniska w Kunsanie. Samolot zarył się silnikami w ziemię i czterej Polacy doznał obrażeń, lecz mimo to nie udzielono im pomocy lekarskiej przez dłuższy czas po wypadku. Lotnictwo amerykańskie nie szukało zaginionego samolotu. Dopiero w dwie godziny po wypadku amerykańscy oficerowie łącznikowi i policja wojskowa przybyli na miejsce wypadku i odesłali rannych Polaków z powrotem do Kunsanu. Rannym udzielili pierwszej pomocy lekarze czechosłowaccy z grupy inspekcyjnej państw neutralnych, znajdujące się w Kunsanie.

Pułkownik Sliwinski, który wraz z trzema innymi Polakami został ranny w tej katastrofie, złożył 20 września protest amerykańskim władzom wojskowym w Kunsanie i zażądał przeprowadzenia dochodzenia w związku z wypadkiem. Zawiadomil on także o wypadku komisję nadzorczą państw neutralnych.

Następnie zabrał głos delegat USA Lodge, który wypowiedział się przeciwko propozycji radzieckiej w sprawie umieszczenia na porządku obrad Zgromadzenia punktu przewidującego dyskusję nad memorandum sekretarza generalnego.

Lodge oświadczył, że decyzyja w sprawie udziału w konferencji politycznej przedstawicieli Indii i innych krajów neutralnych może być powzięta przez samą konferencję, gdy rozpocznie ona swe obrady lub też może być powzięta w toku rokowań wstępnych przedstawicieli obu wujających stron.

Delegat amerykański stwierdził, że jego zdaniem rozejm w Korei jest „bardzo nietrafny”.

Delegat Polskiej ministerstwa Juliusz Katz-Suchy poparł energicznie propozycję radziecką w sprawie umieszczenia memorandum sekretarza generalnego na porządku obrad Zgromadzenia.

Następnie zabrał ponownie głos przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister A. Wyszyński. Wykazał on, że stanowisko Lodge'a i in-

Śmiech na sali z „argumentacji” delegata USA

(Dokończenie ze str. 1)

stosunkach międzynarodowych”.

Delegat ZSRR podkreślił doniosłe znaczenie memorandum sekretarza generalnego ONZ i stwierdził, że Zgromadzenie Ogólne powinno przeprowadzić dyskusję nad tym memorandum.

Przywiązujemy wielką wagę do dyskusji nad tym memorandum — oświadczył A. Wyszyński. — Z sensu rezolucji „C” wynika, że Zgromadzenie Ogólne zamierzało ponownie omówić problem koreański, a zwłaszcza sprawę konferencji politycznej. Zgromadzenie Ogólne nie może zająć w tej kwestii stanowiska neutralnego, ani tym bardziej pozostawić na uboczu tej sprawy, ponieważ interesuje ona cały świat

Następnie zabrał głos delegat USA Lodge, który wypowiedział się przeciwko propozycji radzieckiej w sprawie umieszczenia na porządku obrad Zgromadzenia punktu przewidującego dyskusję nad memorandum sekretarza generalnego.

Lodge oświadczył, że decyzyja w sprawie udziału w konferencji politycznej przedstawicieli Indii i innych krajów neutralnych może być powzięta przez samą konferencję, gdy rozpocznie ona swe obrady lub też może być powzięta w toku rokowań wstępnych przedstawicieli obu wujających stron.

Delegat amerykański stwierdził, że jego zdaniem rozejm w Korei jest „bardzo nietrafny”.

Delegat Polskiej ministerstwa Juliusz Katz-Suchy poparł energicznie propozycję radziecką w sprawie umieszczenia memorandum sekretarza generalnego na porządku obrad Zgromadzenia.

Następnie zabrał ponownie głos przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister A. Wyszyński. Wykazał on, że stanowisko Lodge'a i in-

nych przeciwników propozycji radzieckiej w sprawie umieszczenia memorandum sekretarza generalnego na porządku obrad jest całkowicie niezasadne.

Jak podkreślił A. Wyszyński, Lodge dał do zrozumienia, że obstaje przy uchwale Zgromadzenia Ogólnego z 28 sierpnia w sprawie składu uczestników konferencji politycznej i usunięcia od udziału w tej konferencji przedstawicieli państw neutralnych. Jednocześnie przebiegając samemu, Lodge oświadczył, że sprawa składu konferencji politycznej powinna być rozstrzygnięta przez samą konferencję.

Brak logiki w argumentacji Lodge'a był tak oczywisty, że uwaga przedstawiciela ZSRR wywołała powszechny śmiech na sali.

Po przemówieniu A. Wyszyńskiego odbyło się głosowanie nad wnioskiem radzieckim. Delegaci ZSRR i Polski głosowali za tym wnioskiem, delegaci 10 krajów, w tym Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, głosowali przeciwko wnioskowi; delegat Jugosławii powstrzymał się od głosu.

Następnie Komisja Ogólna uchwaliła jednogłośnie wniosek radziecki w sprawie umieszczenia na porządku obrad VIII sesji punktu „O środkach usunięcia groźby nowej wojny światowej i złączenia napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

Dziś w filharmonii

Będziemy słuchać następujących utworów:

1. Aria Bacha ze suity D-dur na orkiestrę smyczkową.
2. Kwartet smyczkowy Beethovena
3. Kwartet smyczkowy Griega
4. Sibelius „Finlandia”

Genialny kompozytor niemiecki Jan Sebastian Bach (1685—1750) suicie doprowadził do najwyższej doskonałości, pod względem wartości harmonicznych, melodyjnych piękności i barwy dźwiękowych.

Z czasem w skład suity wchodzi ustępy nieliczne, jak preludium rondo, aria. Dzieło wielkie usłyszymy w wykonaniu zespołu suity Bacha D-dur.

W dalszej części programu wykonane zostaną 2 kwartety smyczkowe: Ludwika van Beethovena (1770—1827) i popularnego kompozytora norweskiego zwanego „Chopinem Północy” — Edwarda Griega (1843—1907).

Jan Sibelius jest współczesnym i najwybitniejszym kompozytorem fińskim (ur. 1865 r.). Tworzy on w stylu późnych romantyków. Najpopularniejszym z jego utworów jest poemat symfoniczny „Finlandia” — bardzo nastrojowy, dość ciemny w kolorystyce — doskonale oddający niezapłakany pelen tajemniczego uroku pięknej ojczyzny kompozytora.

W koncercie weźmie udział znany już Łodzi — kwartet krakowski. Dyryguje Witold Krzemieński.

Cz. Z.

Bezsporne fakty

W CZASIE toczącego się procesu biskupa Kaczmarka i jego ośrodek, współoskarżona zakonnica Niklewska oświadczyła:

„Spełniając zlecenie mi przez jego ekscelencję ks. biskupa zadania, uważałam, że robię to dla wiary. Teraz wiem, że moja działalność nie miała nic wspólnego z wiarą, była działalnością polityczną... Najstraszniejsza dla mnie jako Polki, która kocha swój naród i czuje się z nim związana, jest myśl, że występowałam przeciwko niemu, że orzekając materiały wywiadowcze do ośrodków amerykańskich, nie służyłam sprawie dobrej, uczciwej. Zdać sobie sprawę, że były one potrzebne nie dla celów pokojowych, ale dla wojny, której nie chce naród polski i której ja też nie chcę. Belli mnie to tym bardziej, że jako Pomorzanka, wzrastając w tradycji walk o polskości Pomorza, sama tej polskości broniłam, a teraz znalazłam się po stronie tych, którzy popierają rewizjonizm niemiecki. Żałuję że swoją działalnością wyrządziłam szkodę państwu polskiemu, zawiniłam wobec całego narodu, wobec wierzących i wobec swego zgromadzenia”.

To wstrząsające oświadczenie może być równocześnie odpowiedzią dla tych, którzy usiłują bezskutecznie dzieło społeczeństwo na wierzących i niewierzących, i sprawiedliwość wymierzona przestępcom — jeśli nosi on sułtanę czy habit — próbują oszukać, czy przedstawić jako atak państwa na kościół i wiarę.

Widzieliśmy na procesie, jak obca religii i wierze była działalność oskarżonych. Obecni na rozprawie liczni księża oraz ludzie wierzący z bólem i oburzeniem przyjmowali do wiadomości fakty nadużywania uczuć religijnych, wysokich godności kościelnych i zaufania wiernych dla celów wrogich narodowi, władzy ludowej i interesom kościoła.

Każdy w Polsce wie, że kult religijny, wiara i sumienie, wyznanie i obrządek — cieszą się pełną swobodą i swobodę tę mają zagwarantowaną w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zwłaszcza w artykule 70. Potwierdzeniem sformułowań tego artykułu Konstytucji są bezsporne fakty, którym zaprzeczyc nie mogą żadne łgarstwa zagranicznych radiostacji. Otwarte, rozbrzmiewające śpiewami i grą organów kościoły, masowe pieszne i kolejowe pielgrzymki tradycyjne do Czełochowy, Piekar Kalwarii, na Górę Świętej Anny i do innych miejscowości, procesje Bożego Ciała i odpusty — oto obraz normalnie rozwijającego się życia religijnego katolików polskich.

Ale oprócz tego uderzać muszą i inne jeszcze fakty. Przyjrzyjmy się wystawom niektórych księgarń lub sklepów z dewocjonaliami. Stale ukazują się coraz to nowe pozycje wydawnicze z dziedziny historii kościoła, dogmatyki i nauk teologicznych, publicystyki i beletry-

styki katolickiej. Patrzymy na niektóre tytuły i nakłady książek wydawanych estetycznie przez społeczne instytucje i sprzedawanych w uśpołecznionych księgarniach. Widzimy Katechizm ks. Piotrowskiego wydany przez „Albertinum” w 100.000 egzemplarzy, modlitewniki „Ars Christiana” w 465.000 egzemplarzy, śpiewniki kościelne księdza Siedleckiego, księdza Soltysowskiego, kalendarze i kalendarzyki, historie biblijne, dzieje apostołskie, katechetyczne podręczniki szkolne i wiele innych.

Często spotkać można na ulicach miast Polski siostry zakonne prowadzące na spacer dzieci z katolickich przedszkoli czy domów dziecka. 3.430 osób zakonnych pracuje w 861 zakładach „Caritas”, finansowanych ze skarbu państwa w wysokości ponad 100 milionów złotych rocznie.

Ziemie Zachodnie, które tak skwapliwie oddał Amerykanom i adenaerowski pogrobowcom Hitlera biskup Kaczmarek, wzbogacili kościół katolicki dzięki władzy ludowej o 1.200 obiektów poewangelickich.

Wymowną kartę historii stosunku Państwa Ludowego do kościoła stanowi odbudowa zniszczonych i budowa nowych kościołów.

Opieką konserwatorską Ministerstwa Kultury i Sztuki objętych jest 4.341 kościołów, przy czym diecezja kielecka, w której biskup Kaczmarek prowadził swoją wiadomą działalność, znajduje się na trzecim miejscu, a jej 406 kościołami opiekuje się władza ludowa.

Na budowę i odbudowę kościołów rząd świadczy poprzez dotacje Ministerstwa Kultury i Sztuki, Fundusz Kościelny, Naczelna Rada Odbudowy Warszawy i terenowe rady narodowe. Na budowę kościołów rząd Polski Ludowej przydziela rokrocznie ogromne ilości blachy cynkowej, cementu, cegły, dachówek, drzewa, żelaza i innych deficytowych materiałów, idących w tysiące ton.

W państwowym planie inwestycyjnym figurują kościoły warszawskie, na które Naczelna Rada Odbudowy Warszawy dała w 1952 roku 2 miliony 710 tysięcy złotych, a w roku 1953 1 milion 900 tysięcy złotych, a także trzy nowe kościoły łódzkie i katedra stalino-grodzka.

O tych sprawach pamiętają miliony katolików polskich, którzy w procesie biskupa Kaczmarka widzą nie kampanię przeciwko religii, jak to podszeptuje wróg, lecz sprawiedliwy krok władzy ludowej, która występuje w obronie interesów narodu, a przeciwko tym, którzy osmielają się podnieść świętokradczą rękę, by ugodzić w ojczyznę.

Przebież posezonowa OBUWIA LETNIEGO

Przebież

ZNIZONYCH

w sklepach
**MIEJSKIEGO
HANDLU
DETALICZNEGO**

praktyczne, ładne
i wygodne obuwie
wspaniałej porzy-
nawej nabezdiesz
już w cenie
20 złotych

80%
= 45%
41.25
= 30%
31.25
= 25%
150%
= 70%
182%
= 120%
142.50
= 70%
96%
= 68.75
186%
= 102%

golone-strzyżone

Głos ze Stoków

Piszą ze Stoków nam Czytelnicy:
„Pomóżcie, drodzy, bronić świetlicy!”
Zaś z listu tego dalej wynika:
Świetlica ta jest na Janosika.
I że (już całkiem rzecz niepojęta) —
W świetlicy glucho, bo... wciąż zamknięta!
Pytam więc teraz, jak się to stało,
Kto zahamował tam pracę k-o?
To mnie ponosi, bo proszę państwa
Świetlica wrogiem jest chuligaństwa.
Spraw, DRN-ie zatem bez zwłoki,
By nadal miały świetlicę Stoki!

TRZMIEL

Przecież to dla Warszawy...

Więcej serca i więcej złomu!

Nie wszystkie komitety domowe i blokowe wywiązują się należycie z zadania

„Każdy dom zbiera złom” — hasło to nie jest obce mieszkańcom Łodzi. Szczególnie obecnie, kiedy trwa akcja zbiórki na rzecz budowy stolicy.

Od niedzieli, każdego dnia w godzinach popołudniowych, wyjeżdżają na miasto wozy i samochody, zabierające z poszczególnych posesji przygotowany złom. Pojeżdżymy w jednym z takich wozów na ulicę Abramowskiego.

Żelazne łóżko, zardzewiały piecyk, pogięte rury, stare, dziurawe garnki, miski, wiadra „opuszczają” swą dotychczasową siedzibę — ko-

mórk i piwnice w domu nr 5.

Rośnie na wozie sęta żelastwa.

— Poczekajcie chwile! — woła ob. Śniegócka, zbiegając ze schodów. — Jeszcze przeschakam piwnicę!

Po chwili niesie jakieś stare zamki, zawiasy, druty...

— I to się przyda Warszawie!

— Oczywiście — przyświadcza jeden z członków ekipy, odbierającej złom. — Kto wie, czy ten stary piecyk nie będzie jakąś częścią w nowym pięknym bloku...

Wóz jedzie dalej. Pod „czwartym” oczekuje ekipę Józef Hundert, sekretarz komitetu blokowego nr 145. Robota idzie sprawnie. Dozorcy byli powiadomieni o terminie odbioru złomu i wszystko przygotowali.

Przy Abramowskiego 18 mała konsternacja. Złomu nie ma! Tak oświadczają będące na podwórku lokatorki.

— Jak to nie ma? Przecież jest tam w ogrodzie za komórką!... — mówi jeden z najmłodszych mieszkańców domu.

Zaglądamy. Rzeczywiście, za parkanem sęta złomu.

— Gdzie jest klucz od furtki?

Ma go któryś z członków komitetu domowego. W tych godzinach przebywa jednak w pracy...

I złomu nie zabrano.

Inny wóz objeżdża ulicę Mażurską w północnej dzielnicy miasta. Tu ekipę stanowią młodzi chłopcy, uczniowie VII klasy szkoły podstawowej nr 72 — Kwastarz, Wawrzyniak, Grzesik, Dębski i Kornaacki. Pracują z zapalem...

Niemal wszędzie obserwujemy obywatelski, pełen zrozumienia stosunek łodzian do akcji zbiórkowej.

Czemu więc pierwsze dni zbiórki przyniosły tak słabe wyniki?

Przyczyną jest bez wątpienia brak aktywnego udziału komitetów domowych i blokowych oraz bierność stanowiska niektórych dozorców. Nieprzygotowanie złomu, niepowiadomienie lokatorów o dniu przyjazdu wozu — oto główne i najczęściej spotykane mankamenty.

Poza tym niektóre ekipy wykonują swą pracę „aby zbyć”. Widać, że członkowie ich nie zostali dostatecznie uświadomieni o roli tej akcji. W przeciwnym bowiem razie nawet w domach, gdzie nie przygotowano złomu, przez dotarcie do poszczególnych lokatorów i odpowiednią agitację można by uzyskać również zadowalające wyniki.

Po raz czwarty w tym miesiącu z „Expressem” i PTTK na Starówkę

Już trzy razy odbyła się w tym miesiącu wycieczka do Warszawy, organizowana przez „Express” i PTTK. Trzy niedziele dostarczyły tysiącom łodzian niezapomnianych wrażeń w stolicy.

W tę niedzielę, 27 bm., odbędzie się ostatnia wycieczka „Z Expressem i PTTK na Starówkę”. Dwa tysiące uczestników po powrocie do Łodzi znów będzie mogło powiedzieć: — Tak przyjemnego dnia dawno już nie mieliśmy...

Ale nie na tym koniec. Bo oto dla wszystkich uczestników naszych czterech wycieczek przygotowaliśmy — zgodnie z zapowiedzią — atrakcyjne niespodzianki.

Mianowicie w połowie października rozlosujemy wśród nich cenne nagrody, jak:

■ dwa 7-dniowe bezpłatne pobytu w zimowych schroniskach PTTK.

■ 10 bezpłatnych udziałów w wycieczkach do Poronina i Warszawy.

■ bezpłatne prenumeraty „Łódzkiego Expressu”.

■ kilkadziesiąt książek, wydawnictwa turystyczne itd.

Zapisy na wycieczkę w dniu 27 bm. przyjmuje jeszcze PTTK ul. Piotrkowska 68.



Dobra wiadomość dla gospodyń domowych Zwiększy się dopływ gazu zmniejszą się kłopoty z maszynkami

W Łodzi korzysta z gazu o 130 proc. więcej mieszkańców niż przed wojną. Każdego miesiąca coraz nowe posesje przyłączane są do sieci gazowej. Duży procent stanowią lokale w nowych blokach na Bałutach. W tym roku doprowadzono już gaz do przeszło tysiąca mieszkańcówszkich.

Tymczasem rury gazowe pochodzące sprzed wojny, nie przystosowane są do dzisiejszych potrzeb. Wprawdzie co roku dokonuje się wymiany pewnej ilości rur na szersze, ale wszystkich od razu wymienić nie sposób.

Poza tym w takich miesiącach jak czerwiec, lipiec i sierpień, kiedy wiele osób wyjeżdża na urlop, zużycie gazu zmniejsza się i wtedy płynnie osadzenie się na ich ściankach kryształków. Kiedy z początkiem września konsumenci zaczynają już w pełni korzystać z gazu, kryształki te hamują warki dopływ paliwa. Płomyk w maszynce staje się rzecz prosta — mały.

Gazownia miejska stworzyła ekipę, zajmującą się wyłącznie przeczyszczaniem rur. Ostatnio wykonywane są np. roboty przy ul. Andrzejki i Wschodniej. Wszystkie prace tego rodzaju ukończone będą do połowy października br.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-00
Miejski Ośr. Infor. 159 15

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Sprawa rodzinna”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Królowa śniegu”; g. 19.15 „Czarniecki i jego żołnierze”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu”
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.30 „Mikado”

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Dumna królewna” g.

CO? GDZIE? KIEDY?

16.30, 18.30, 20.30
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Trzy opowieści” g. 18, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Pocutunek na stadionie”, g. 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Express Moskwa — Ocean Spokoju”, g. 17, 19
POLONIA (Piotrkowska 67) „Sprawa do zatwienienia”, g. 18, 18, 20
MAJA (Kilińskiego 178) „Przeklęta wyspa” g. 17, 19
REKORD (Rzgowska 2) „Diabelska gra”, g. 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Dom na pustkowiu”, g. 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) Sadko” g. 18.30

„GDYNIA”, „PRZEDWIOSNIE” i „STYLOWY” nieczynne.

Dyżury aptek

Aptek: nr 1 (Pabianicka 56), nr 11 (Piotrkowska 127), nr 12 (Przejazd 59), nr 43 (Zielona 28), nr 38 (Limanowskiego 37).
AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.
DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: szpital im. dr H Wolf — ul. Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.



Potrzebny jeszcze jeden pociąg

Z Łodzi Fabrycznej do Skierniewic przez Rogów w godzinach popołudniowych odjeżdżają pociągi o godz.: 15.55, 17.33 i 19.30. Późniejszego pociągu nie ma, dopiero o godz. 3.15 w nocy.

Halol...

...kino „Hel” w Zdunskiej Woli. Uzgodnijcie swój plan wyświetlania filmów z afiszami. Jeżeli na dzień 18 września podajecie w repertuarze film pt. „Ziemia woła”, to nie wyświetlajcie „Fauny w Tatrach” i „Listu górnika”, bo to nie to samo.
Gdy wam się to zdarzyło raz, machnijcie ręką, ale jeżeli nasz czytelnik Plekarczyk po raz trzeci został nabrany — to już za wiele. (209)

...Miejskie Zakłady Wodociągów! Od kilku dni czujemy w wodzie zapach środków dezynfekcyjnych, które zmniejszają smak nie tylko wody surowej, ale nawet potraw. Czy ktoś nie „przedawkował” do mieszki dezynfekcyjnej? (214)
J. Bryszewski
Narutowicza 36

Szczerze dziękuję

Kochana redakcjo! Chciałbym za tym pośrednictwem podziękować komisji poborowej, Łódź Miasto III za serdeczne i przyjaźnielskie przyjmowanie poborowych. 15 września zgłosiłem się na komisję. Wszystkie formalności związane z przyjęciem załatwiono nie tylko niezwykle sprawnie, ale w atmosferze szczerzej serdeczności i braterstwa. Szczególnie przypadł mi do serca kapitan, który zapoznał się z moimi zamiowaniami i pozostawił mi do własnego wyboru rodzaj broni i wspólnie ze mną ustalił przydział do artylerii przeciwlotniczej.
To się nazywa przyjaźnielskie przyjęcie przyszłego żołnierza i za to składam kapitanowi i komisji serdeczne podziękowania. Jestem szczęśliwy, że pójdę służyć naszej ojczyźnie.
Poborowy Z. J. (191)

Bateria — ognia!

Kupiłem baterię do lampki elektrycznej. Udało mi się to po zwiędzeniu kilkunastu sklepów elektrotechnicznych. Niestety w domu okazało się, że bateria — dobra w sklepie — w lampce nie daje światła.
W sklepie (MHD nr 651, ul. Nowotki 13), dokąd pospieszyłem z reklamacją, kierownik powtórnie sprawdził i oświadczył, że bateria jest dobra, a że nie świeci tak jak powinna, to nie jego wina, gdyż żywotność baterii obliczona jest na 40 dni. Ponieważ dyrekcja przysyła na sklep po 40 dniach, on jest bezradny.
Koresp. T. Białkowski

Do...

...Miejskie Rady Na rodowej w Łęczycy. Jestem strasznie zaniebdany. Po każdym targu (w piątek i wtorek) wyglądam jak śmiećnik. Ponieważ nikt nie sprząta mnie systematycznie, przez cały tydzień reprezentuję... niechlujstwo. W związku z tym proszę: albo zmienić moją nazwę, albo przelieść na inne miejsce targu, albo dokładnie mnie sprzątnąć.
Plac Zjednoczenia

Odpowiadamy

JERZY ROZPANCZYK: Należy złożyć podanie do Biura Kadr — Okr. Zarząd Kin, ul. Traugutta 8. (197)

Szczepienia dzieci przeciw kokluszowi

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna rozpocznie niebawem wielką akcję szczepień ochronnych przeciw krztuścowi (koklusz), która obejmie dzieci w wieku od 3 miesięcy do lat 6.
Równoległe prowadzić się będzie wtórne szczepienia przeciw błonicy (dyfterii) dzieci od 6 miesięcy do 7 lat.



Należność za przejazd taksówką oblicza się — jak wiadomo — według wzoru matematycznego (X2) x 3. Ta przejściowa metoda trwa już jednak zbyt długo i najwyższy czas, żeby przejść do słów do czynów, tj. do przeróbki liczników. Wystarczy jedno rozporządzenie Wydziału Komunikacji...
Raz na miesiąc do szkoły chodzą słuchacze liceów korespondencyjnych. Pozostałe dni uczą się w domu. Korzystając przy tym z porad i wskazówek.
Zapisy przyjmuje do 1 października sekretariat liceum, Piramowicza 6, w godz. 17—20.

Okładki do dowodów osobistych są rzeczą bardzo praktyczną. Oczywiście nie wtedy, kiedy znajdują się w magazynach „Ruchu”, a w kioskach dostarczą ich można. Dlatego prosba do kioskarzy: dajcie dowód ruchliwości pobierze okładki.
Jeśli znajomi mówią ci, że ładnie śpiewasz, zapisz się do chóru „Kalinka”, który w związku z Miesiącem Pogiębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyjmuje obecnie nowych członków. Zapisz się w sekretariacie przy ul. Piramowicza 12, tel. 229-74.



RADIO

PIĄTEK, 25 WRZEŚNIA
11.40 (Ł) Muzyka. 11.45 Głos mają kobiety. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert rozr. 13.40 Pieśń kompozytorów polskich. 14.10 Dla kl. I — II „Nasza świetlica”. 14.30 Dla kl. V — VII — aud. st. muz. 15.00 Fantazja rosyjska 15.10 „Zaczęło się w Edenie”. 15.30 Dla dzieci „Krzak jaśminu”. 16.00 Muzyka kameralna 16.20 (Ł) Koncert rozr. 16.20 (Ł) „Mądrość w książce”. 16.35 (Ł) Muzyka operetkowa. 17.05 Klub racjonalizatorów. 17.20 (Ł) Muzyka. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (Ł) „Echo dnia”. 17.45 (Ł) Muzyka rozr. 18.00 (Ł) „O kolejarzach — przewoźcach jesiennych” — wywiad z dyr. Okręgu PKP Łódź 18.10 (Ł) Muzyka. 18.20 (Ł) „Nobelskich i bliźniach”. 18.30 Pożądanka przyrodn. 18.40 Felieton teatralny lub filmowy. 18.55 Etiudy symfoniczne. 19.20 Po radnik językowy 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 Aud. Uteracj. 20.20 Koncert. 20.58 Stan pogod. 21.26 Wład. sport. 21.30 Muzyka tan. 21.50 Aud. st. muz. „Wszelkich związków Radiokomitetów i Męskich”. 22.20 Radziecka muzyka kameralna. 22.40 Muzyka tan. 23.00 Koncert symfoniczny

Tu będziemy odbierać przesyłki

Urząd pocztowy mieszczący się dawniej przy ul. Piotrkowskiej 6 został ostatnio przeniesiony na Piotrkowską 17. W lokalu starego urzędu prowadzi się obecnie prace zmierzające do urządzenia tam punktu wydawania przesyłek pocztowych dla mieszkańców irodnięcia.
Poza działem wydawania paczek, w urzędzie przy ulicy Piotrkowskiej 6 będzie również punktem telefonicznym oraz punkt sprzedaży znaczków pocztowych.

Czołowi żuźlowcy ZS Ogniwo na torze

Najlepsi żuźlowcy ZS Ogniwo walczyć będą w niedzielę 27 bm. o tytuł mistrza centralnej sekcji motorowej tego zrzeszenia.

Udział w zawodach wezmą wszyscy znani żuźlowcy z Szwendrowskim na czele. Na starcie zabraknie jedynie Wróżyńskiego, który startując w ramach imprezy Prasa — Artyści uległ wypadkowi złamania nogi. Natomiast powrócił już do Łodzi Krajewski, który weźmie udział w niedzielnych zawodach. Początek o godzinie 15.

Stwórzmy im warunki do pracy

ZROZDZIAŁEM sal dla sportowców na okres zimowy nie było kłopotu. Jest ich wystarczająca ilość, zaspokojono więc wszystkie postulaty zrzeszeń i kół sportowych. Ten punkt konferencji zwołanej przez LKKF wyczerpano szybko.

Natomiast nie zaspokojała łączką pozostają nadal żywotne interesy pływaków łódzkiej Sekcji pływackiej LKKF oprócz czołowych planów minimalnych zadań. Racjonalne szkolenie kadry i podniesienie poziomu pływactwa łódzkiego wymaga przynajmniej 37 godzin tygodniowo. A tu ani rusz, dociągając się do jednego w Łodzi basenu MDK.

Wydział Oświaty przeznacza pływakom zaledwie 23 godziny i o dalszych koncesjach dla wychowawców nie chce słyszeć. Krótko mówiąc, pływacy mają się dusić w tych samych granicach, co w roku ub.

A doświadczenia ub. roku wskazują, że basen, do którego pływacy ponownie szturmuje na próżno, był przecież nie wykorzystywany przynajmniej 2 godziny dziennie. Istnieje uzasadniona obawa, że podobna historia może powtórzyć się i w tym roku. Dlatego więc nie przydzielając tych godzin wychowawcom, którzy na pewno nie omisszą, jak wykorzystać każdej minuty?

Kraków ma też tylko jeden basen (również w MDK), a jednak znalazł tam sposób na ułatwienie pracy trenerom i zawodnikom. Rezultaty tego są widoczne — dzisiaj Kraków bije z łatwością produkujące przed laty w Polsce pływactwo łódzkie.

Mamy o to pretensję do naszej czołówki, lecz czy słuszna? Dajmy naszym pływakom to, co jest im niezbędne i dopiero wtedy żądajmy od nich lepszych wyników. W ciasnych ramach zeszłorocznych pływacy zmieścić się dzisiaj nie mogą, chociażby już z tego powodu, że drużyna piłki wodnej GWKS jest w lidze. Zeby się w niej utrzymać, musi mieć odpowiednie warunki treningu.

Zawody o Puchar Miast

Czy padną rekordy?

Najlepsi lekkoatleci na starcie

ORGANIZATORZY zawodów lekkoatletycznych o Puchar Miast są już w posiadaniu niemal wszystkich zgłoszeń startujących. Daje to możliwość ustalenia, w których konkurencjach dojść może do najciekawszych pojedynków.

Na 100 m pobięga Goździalski (Bydg.) i Lesniowski, legitymujący się wynikiem 10,9. W biegu na 400 m ujrzymy na starcie Macha. Do niego to należy najlepszy tegoroczny wynik na tym dystansie (48,8) zanotowany na zawodach z Finami. Obok Macha pobięgnie Kupczyk. Ponieważ najlepszy łódzki 400-metrowiec Puchowski jeszcze nie wyleczy kontuzji. Wdowczyk i Pawłowski mają szanse zajęcia trzeciego miejsca.

Zdaje się, że najbliższe będzie jednak obsada biegu na 1.500 m. Nazwiska takich biegaczy, jak: Zbikowski, Kreft, Kielczewski i Grab mówią same za siebie.

Drugą konkurencją, w której ujrzymy czołowych lekkoatletów kadry narodowej, to bieg na 5.000 m. Walkę o pierwsze miejsce stoczą: Smierzchański, Krzyszkowiak (rekordzista Polski na 3 km z przeszkodami) Ożóg, Fariaszewski, Hampel, Ko walski, wreszcie triumfator tego rocznego maratonu — Iodzinian Szewczyk.

Do biegu na 110 pól obok Kar dasia i Pachola staną Iodzinian Tutecki i Skibior.

Rekordzista trójstoku Welberg ma ambicję poprawienia swojego szczytowego wyniku — 15,06, a o pobiciu rekordu Łodzi powinni pokusić się Gizelewski i Woźniakowski.

Konkurentem Prywera w pchnięciu kulą będzie Akstulewicz przekraczający stale gra

X Wycieczka Kolarska Dookoła Polski

Decydujące etapy

Po wspaniałym finiszu

Hadasik i Wilczewski pierwsi na mecie

Red. Nieciecki donosi z Chorzowa

W gromkie okłaski opolan wplatają się dźwięki harcerskich fanfar. — To sygnał odjazdu do kolejnego etapu Opole — Stalinogród. Ze startu rusza powoli 49 kolarzy.

Nie zdążyliśmy się jeszcze wygodnie rozmieścić w autokarze, gdy dochodzi nas wiadomość o pierwszej ucieczce. Cóż, jedźmy wobec tego zobaczyć, kto to tam „rozrabia”.

NIEŁATWO UCIEC

Już ich osiągamy. Klabiński, Wilczewski i Bugalski... Zwiększają coraz bardziej szybkość i wkrótce nadrabiają przeszło kilometr.

Ale dzisiaj uciec nie tak łatwo. Druga grupa nie namyślając się długo organizuje pościg i po półgodzinnej energicznej gonitwie wchłania trzech uciekinierów.

Raz po raz kto inny wyrusza się na czoło „waccharzka”. Teraz prowadzi go Pre-

Przy koszu i siatce

Cztery mecze

Włókniarz — Górnik

Reprezentacja Zrzeszenia Włókniarz — Górnik zmierza się w Łodzi w czwórmeczu piłki ręcznej.

W koszykowej mekskiej i żeńskiej wystąpią drużyny łódzkiego Włókniarza, w siatkówce mekskiej — połączone zespoły Biełska i Gdańska, a w siatkówce żeńskiej reprezentacje stworzą drużyny Zyrardowa i Milanówka.

Czwórmecz odbędzie się w niedzielę, 27 bm., w sali MDK, o godz. 16.

Zawody o Puchar Miast

Czy padną rekordy?

Najlepsi lekkoatleci na starcie

ORGANIZATORZY zawodów lekkoatletycznych o Puchar Miast są już w posiadaniu niemal wszystkich zgłoszeń startujących. Daje to możliwość ustalenia, w których konkurencjach dojść może do najciekawszych pojedynków.

Na 100 m pobięga Goździalski (Bydg.) i Lesniowski, legitymujący się wynikiem 10,9. W biegu na 400 m ujrzymy na starcie Macha. Do niego to należy najlepszy tegoroczny wynik na tym dystansie (48,8) zanotowany na zawodach z Finami. Obok Macha pobięgnie Kupczyk. Ponieważ najlepszy łódzki 400-metrowiec Puchowski jeszcze nie wyleczy kontuzji. Wdowczyk i Pawłowski mają szanse zajęcia trzeciego miejsca.

Zdaje się, że najbliższe będzie jednak obsada biegu na 1.500 m. Nazwiska takich biegaczy, jak: Zbikowski, Kreft, Kielczewski i Grab mówią same za siebie.

Drugą konkurencją, w której ujrzymy czołowych lekkoatletów kadry narodowej, to bieg na 5.000 m. Walkę o pierwsze miejsce stoczą: Smierzchański, Krzyszkowiak (rekordzista Polski na 3 km z przeszkodami) Ożóg, Fariaszewski, Hampel, Ko walski, wreszcie triumfator tego rocznego maratonu — Iodzinian Szewczyk.

Do biegu na 110 pól obok Kar dasia i Pachola staną Iodzinian Tutecki i Skibior.

Rekordzista trójstoku Welberg ma ambicję poprawienia swojego szczytowego wyniku — 15,06, a o pobiciu rekordu Łodzi powinni pokusić się Gizelewski i Woźniakowski.

Konkurentem Prywera w pchnięciu kulą będzie Akstulewicz przekraczający stale gra

czyński. Lecz... co to? Ledwie wysunął się do przodu i już oddaje prowadzenie następnemu?...

No tak — guma... Zrozpaczony chłopiec ściga na gwałt zapasową dętkę z ramion, ale czołwoka nie zwalnia. Wkrótce znika za zakretem. Precyzyjnie nie są zdane było jej dojść.

Po obu stronach szosy coraz większe tłumy. W Koźlu finiszujących zawodników witają okłaski i... dwie orkiestry. Pierwszy pomknął tedy Wilczewski, za nim Królak.

— Na brak emocji nie można dziś narzekać... pada uwaga któregoś z kolegów.

Ma rację... — pomyślałem sobie, bo oto zupełnie niespodziewanie, tuż po lotnym finiszu, do przodu wyrwał się nasz Ulik. Uniósłszy się w siodełku, pędził przed siebie jak rozhużany rumak. Inni też nie przynajmniej.

W pogoń za Ulikiem rzuca się 12 doborowych kolarzy z Wilczewskim, Hadasikiem i Klabińskim na czele. 5 minut szalonej jazdy i już go mają...

Ta trzynastka dyktuje teraz tempo. Mijamy Racibórz i potem Rybnik. Wszędzie nie zliczone tłumy. Ha-da-sik! Wł-czew-ski! — ten okrzyk rozlega się nieprzerwanie.

Obaj Słacy długo nie mogą oderwać się od czujnej jak nigdy czołwoki. Nagle wypryska z niej Łasak. Próbuje uciec. Na próżno.

Oto już Stalinogród. Tempo wzrasta. Takiej walki jeszcze w tym wycieczku nie było. Jeden nie pozwala drugiemu uciec nawet na parę metrów...

SŁAZACY DOTRZYMUJĄ SŁOWA

W pewnym momencie Wilczewski stawia wszystko na jedną kartę. Zwinął się w pak, wysiłek wykrzywił mu twarz. Hadasik natychmiast pomknął za kolegą.

To, co teraz oglądamy, to po prostu koncert jazdy. Publiczność szaleje. Od okrzyków można ogluchnąć. Wilczewski i Hadasik zdaje się

Tabela wygranych

4 dzień ciągnięcia i rzutu 8 KLP 23. IX. 53 r.

Wygrana 120.000 zł pada na nr 31192	Wygrana 75.000 zł pada na nr 75586
Wygrane po 60.000 zł padły na nr 5849 89358	Wygrane po 40.000 zł padły na nr 8749 98194
Wygrane po 20.000 zł padły na nr 5736 9231 92598 70715	Wygrane po 10.000 zł padły na nr 3394 6198 41304 45513 72932
Wygrane po 5.000 zł padły na nr 470 20008 35745 50816 55179 55689 68412 99613 118641	Wygrane po 2.000 zł padły na nr 7519 12168 16764 24242 26058 27098 27957 29377 32558 34513 37012 41434 46835 49950 50792 56849 56894 64619 72441 74198 91028 98549 100247 101661 109205
Wygrane po 1.000 zł padły na nr 1434 6400 10305 10470 14934 16625 16819 20430 22630 23077 27644 30077 32652 36278 38988 44623 45063 45909 51748 52508 53501 54280 60814 64804 64875 65618 68860 67394 72641 72949 74583 75728 79470 84378 85268 86099 89513 90042 98148 104223 104892 108664 110565	Wygrane seryjnie w wysokości 60 zł otrzymuje każdy numer losu kończący się na: 05, 10, 11, 12, 16, 18, 26, 34, 35, 42, 45, 49, 50, 58, 59, 62, 63, 70, 73, 77, 79, 80, 83, 95, 97 z wylaczeniem jednak tych numerów losów które zostały już wyciągnięte w ciągnięciu i rzutu 8 KLP.

dotrzymają słowa — będą pierwsi w Chorzowie.

WSPANIAŁY FINISZ

Wspaniały finisz trwa tymczasem. Nawet nam udziela się zdenerwowanie, bo do pro wadzącej dwójki coraz bardziej dochodzą Wójcik, Łasak i tuż za nimi — Ulik.

Chorzów — to już szczyt wszystkiego: i szalonej walki, i szalonego dopingu. Wilczewski pierwszy wpada na stadion Unii. Tuż za nim Hadasik. Na wirażu prowadzi jeszcze Wilczewski. Ale oto prosta. Hadasik zrywa się nagle, dopędza kolegę, jedzie z nim chwilę „leb w leb“ i na kilka metrów przed metą wysuwa się o ćwierć koła do przodu. Nie pomagają desperackie wysiłki Wilczewskiego. Hadasik jest pierwszy!

Hadasik przeprosił Ulka

Na sztuczny jeździe w Opolu spędził kolarze kilka młych godzin w dniu odpoczynku.

Tam właśnie Hadasik podszedł do Ulka i serdecznie przeprosił go za to, że zajeżdżał mu tor na mecie w Bydgoszczy. Obaj kolarze gorąco ucałowali się. Teraz już nie mają do siebie najmniejszej pretensji.

Wycieczka PTK dla piechurów

Sekcja Turystyki Pieszej PTK w Łodzi urządza w niedzielę, 27 bm., wycieczkę pieszą na trasie Wiskitno — Andrzejów — Mieszki — Stoki. Zbiórka zawodników o godz. 8 na Chojnach przy petli-cy tramwajowej. Wycieczka zaliczona będzie na Oznakę Turystyki Pieszej.

PODOSTRZYMIWAJ KARTEM Numer z numerem

Natura obdarzyła mnie hojnie. Urostem, jak na przysłówiowych drożdżach, osiągnąca wysokość 178 cm i proporcjonalną do tego objętość.

Nikt się tym nie martwił wyłącznie ze mną. Przeciwnie — uznawano mnie wszędzie za wzorowy egzemplarz gatunku ludzkiego, wróżąc mi sukcesy na ringach i u kobiet. W ogóle, moja „konstrukcja“ miała mi ułatwiać życie.

Był to oczywiście przesadny optymizm i często miałem okazję przekonać się o praktycznej odurotności tego twierdzenia. Np. przy wysiadaniu z zattoczonego tramwaju czy w kinie, gdzie kazano mi się kurczyć i zwięźać, bo zastaniałem ekran.

Ostatnio zacząłem poważnie myśleć nad sposobem zmniejszenia się wszcz i wzdłuż. W tej sprawie byłem nawet u specjalistów od hormonów, wewnętrznego wydziałania, słowem endokrynologii. Byli zdumieni, zaciekawieni, przeciwni i nie pomóc nie mogli.

W jakim celu to panu potrzebne? — pytali. — W celu poczynienia zakupów — odpowiadałem. Odsyłali mnie do lekarzy chorób nerwowych. Ale i ci byli bezradni. Uznali to za nieszkodliwy kompleks i wróżyli mi długie życie.

A mnie życie brzydnie z dnia na dzień. I to już trwa od roku.

Od roku bowiem szukam płaszczka impregnowanego nr 54. Ten numer — to ja. Tak mnie określono w sklepach odzieżowych. Ten numer płaszczka odpowiada moim rozmiarom.

I nie tylko moim. Jak się bowiem okazuje, mężczyźni o tych rozmiarach jest w Łodzi wielu. Ale płaszczki nr 54 nie ma.

Nie ma w żadnym sklepie, w ciągu roku zwidziałem ich kilkadziesiąt.

Mija rok daremnych poszukiwań. Jesień grozi deszczem, deszcz — wilgocią, wilgoć — przeziębieniem, przeziębienie — chorobą, choroba — śmiercią...

I dlatego, mimo że lekarze wróżą mi długie życie razem z moim „kompleksem“ — ja w to nie wierzę.

Centrala Odzieżowa i wytwórnia płaszczów impregnowanych czynią na moje życie i przekreślają opinie lekarzy...

ZO-TA (na podstawie listu M. Z. z PZU)



Pod hasłem „Bokserzy — Warszawa“ odbędzie się w sobotę, 26 bm., w hali na widzenie wielka impreza sportowo-artystyczna, w której z jednej strony wystąpi reprezentacja łódzkiej klasy A, a z drugiej — zespół GWKS.

Po zawodach publiczności dany będzie bogaty program artystyczny w wykonaniu znanych artystów scen łódzkiej, jak: Skłaskie, Szwajcera, Cwiklińskiego, Sawinowej, Zarzyckiej, Lustigowej i Frachowicza.

Bilety w przedsprzedaży w MOI — ul. Piotrkowska 104a i w Łódzkiej Komisji Kultury Fizycznej — Plac Komuny Paryskiej 5.

Czy zdobyłeś SPO?



(22)

Lemay odpowiedział mu uściskiem.

— Wiesz przecież, że przebywałem poza Europą. Czasy są trudne.

Rzucił okiem na taras, na którym kilkanaście osób rozmawiało ze szklankami w rękach.

— Masz dziś sporo gości?

— Nie ma chyba nikogo, kogo byś nie znał. W moim wieku nowych przyjaciół już się nie zyskuje. Co najwyżej, traci się starych.

Ostatnie zdanie wypowiedział z odrobiną gorczy albo tak się tylko Lemayowi wydawało. Wystarczyło tego jednak, aby Lemay spojrzął bystro na przyjaciela. Zdało mu się, że Lefebvre postarzał się bardzo od czasu, kiedy go widział po raz ostatni. Jego lysa czaszka przybrała barwę starej koci słońcовой. Podłużna, woskowa twarz wychudła jeszcze bardziej. Tylko szczęki były wciąż te same, potężne i uparte, wieczni kłócające się z niebieskimi oczyma dziecka, jakimi Lefebvre patrzył na świat poprzez ogromne okulary w złotej oprawie.

— Siadaj — powiedział Lefebvre — pogadamy trochę. Nie będą nam przeszkadzać — dodał czyniąc niejasny gest w stronę tarasu — woła widok na Paryż i towarzysztwo Chantal.

Lemay roześmiał się siadając w głębokim fotelu.

— Nic dziwnego. Najpiękniejszy widok na Rive Gauche* i najpiękniejsza dziewczyna Rive Droite**...

Lefebvre wykonał dionią gest łagodnej dezaprobaty.

— Daj pokój. Chantal nie jest z tego brzegu, a...

— Wiem, urodziła się w Kambodży.

— ...a to mieszkanie wraz z widokiem z tarasu zbrzydło mi do szczytu od czasu ostatniej sesji ONZ. To już przestało być Muzeum, to wieża Babel.

Lemay wiedział z doświadczenia, że Lefebvre potrafi na ten temat mówić bez końca. Paromiesięczna sesja ONZ w Muzeum

* Lewy brzeg Sekwany.
** Prawy brzeg Sekwany.

stała się dla niego utrapieniem, które nie ustąpiło z jej zakończeniem.

Lemay zapamiętał Lefebvre'a ponurego i milczącego, błądzącego po korytarzach i salach zajętych przez komisje i podkomisje, kiwającego smutnie łysą głową przed szkieletami ludzi neandertalskich lub pod portalami najpiękniejszych katedr Francji. Dostrzegł go raz zamienionego w słup soli na widok amerykańskiej stenotypistki, która stuknęła na swej maszynie pod okiem Boga Ojca z Chartres, biogłoszącego z góry kamiennymi ramionami. Pewnego dnia Lefebvre zamknął się w swoim mieszkaniu, nie wychodząc i nie przyjmując, aż do chwili, w której ostatni woźny konferencji nie opuścił wzgórze Chaillot.

— Gdzie jest Chantal? — spytał Lemay. Lefebvre podniósł na niego oczy. Odrobina krwi zabarwiła mu policzki.

— Gdzieś tam — wskazał oczyma taras — ale dokładnie nie wiem. Teraz nigdy dokładnie nie wiem, gdzie jest Chantal.

Ton tego zdania zastanowił Lemaya. Przyjrzał się uważnie Lefebvre'owi. Stary siedział nieruchomo, bez wyrazu w twarzy. Lecutka luna krwi schodziła mu już ze skroni.

— Masz z nią kłopot?

Lefebvre zaprzeczył ruchem głowy.

— Złe mnie zrozumiałeś. Nie mam kłopotu z Chantal. Znasz ją przecież i wiesz, jaka to wzorowa córka.

Potrząsał ciągle głową, jakby przeczył swym nieujawnionym myślom.

— Nie, nie mam kłopotu z Chantal. Jedyne, co w niej jest niepokojące, to jej przedwczesna dojrzałość.

— Czegóż chcesz? Chantal skończyła świetnie Sorbonę. Jest już dorosła.

Lefebvre nie przestawał potrząsać głową.

— To nie to. Dziewczyna w dwudziestym drugim roku życia jest już dorosła, ale nie jest jeszcze dojrzała, podczas gdy Chantal... Zresztą zobaczysz sam. Czasem myślę, że może to dlatego, iż nigdy nie miała matki...

Lemay popatrzył na taras. Panna Lefebvre musiała być gdzieś tam, otoczona mężczyznami.

Zastaniało ją pewnie tych kilka znomych sylwetek, widzianych od tyłu. Murzyński poseł z Gwinei, o siwej wełnie włosów nad czarnym karkiem; młody ksiądz Despaux z Misji Parwża; Annamita w białej marynarce, z którym Lemay miał już kiedyś do czynienia, chyba w czasie wizyty Ho Chi-minha; jakaś zamknięta, stwardniała głowa, którą też już gdzieś widział.

Na czwartkowych zebraniach u Lefebvre'a można było zastać kolekcję ludzką niegorszą od tej, jaką profesor miał w gablotkach. I co najdziwniejsze, Lefebvre palcem nie ruszył w tym kierunku. Przyciągał ludzi, jak drzewo przyciąga ptaki. (c. d.)